Rok 1. PŁOCK, dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1876 roku, Piątek. № 61.

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Dominika i Justyna K.
Sobota — N. M. P. Śnieżnéj.
Niedziela — PRZEMIENIENIE PAŃSKIE.
Poniedziałek — Kajetana Wyznawcy.

Stan wody na Wiśle stóp 2 cali 0.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń: Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frendlera, ulica Leszno № 51.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

W dniu 6-go Sierpnia r. b., to jest w Niedzielę IX po Swiątkach, w Kosciele Katedralnym Płockim, o godzinie 9-éj rano, Jego Excelencya Xiądz Biskup Gintowt, udzieli święcenie kapłańskie Dyakonowi Edmundowi Koskowskiemu, Alumnowi Akademii Rzymsko-Katolickiéj w Petersburgu, należącemu do Hierarchyi Duchowieństwa Dyecezyi Płockiéj.

* O rozciągnięciu do okręgu sądowego warszawskiego Najwyżej zatwierdzonéj, 3 lipca 1868 roku, tymczasowéj taksy wynagrodzenia dla obrońców przysięgłych.—Komitet do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniu z d. 1 czerwca 1876 r., rozstrząsał przedstawienie Towarzysza Ministra Sprawiedliwości, z d. 25 maja 1876 r., za № 8,440 (z departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości), w przedmiocie rozciągnięcia do okręgu sądowego warszawskiego Najwyżej zatwierdzonej, d. 3 lipca 1868 r., tymczasowéj taksy wynagrodzenia dla obrońców przysięgłych. — Komitet do spraw Królestwa Polskiego, zgadzając się z opinją Towarzysza Ministra Sprawiedliwości, wynurzył zdanie: postanowić, że moc obowiązująca Najwyżej zatwierdzonéj, dnia 3 lipca 1868 roku, uchwały Rady Państwa co do taksy wynagrodzenia dla obrońców przysięgłych za popieranie spraw cywilnych, rozciąga się do okręgu sądowego warszawskiego z następującemi zmianami: a) postanowienie objęte punktem 1-m taksy pomienionéj co do wysokości wynagrodzenia za popieranie spraw wyżéj 500 i niżéj 2,000 rsr., rozciąga się także do takich spraw, w których wartość poszukiwanych pretensyi jest wyższą niż 250 i niższą niż 500 rsr.; b) punkt 4-ty taksy pomienionéj rozciąga się do spraw rozstrząsanych zarówno trybem hipotecznym, jak i podług ustawy o osobnych postępowaniach; c) punkt 5-ty tejże taksy ma być zastąpiony następującym przepisem: „We wszystkich sprawach o wartość mniejszą jak 250 rsr., toczących się w ogólnych władzach sądowych, za popieranie sprawy w 2-ch instancyach, obrońca sądowy otrzymuje wynagrodzenie podług uznania sądu, do wysokości 25 rsr.

Najjaśniejszy Pan, zdanie komitetu, Najwyżéj zatwierdzić raczył.

* W № 159 „Gońca Urzędowego“, zamieszczona została, Własnoręcznie przez Jego Cesarską Mość podpisana konwencya w przedmiocie połączenia drogi żelaznéj nadwiślańskiéj z malborgsko-mławską, zawarta pomiędzy Rosyą i Niemcami d. 10 (22) maja r. b.

— Najjaśniejszy Pan, zgodnie z uchwałą Komitetu Ministrów, Najmiłościwiéj raczył 29 czerwca r. b., udzielić niżej poszczególnionym urzędnikom wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pozostającym w służbie w Królestwie Polskiem, ordery:

Sw. Anny klasy 2-éj: asesorowi kolegjalnemu, komisarzowi do spraw włościańskich powiatu Ciechanowskiego Majewskiemu.

Św. Stanisława klasy 2-éj: pomocnikowi naczelnika powiatu płońskiego do czynności administracyjnych, sekretarzowi kolegjalnemu Jaśkiewiczowi.

Św. Anny klasy 3-éj: radcy dworu, p. o. naczelnika powiatu rypińskiego Pietkiewiczowi; Sekretarzowi rządu guber. płockiego, Krukowskiemu.

Sw. Stanisława klasy 3-éj: asesorowi kolegjalnemu, pomocnikowi zarządzającego kancelarją gubernatora płockiego Terikowowi i referentowi wydziału wojskowo - policyjnemu w rządzie gubernialnym Płockim Makowskiemu. *)

*) Powtórzone z powodu pomyłek drukarskich i opuszczeń zeszłych w przeszłym numerze Korres. Płoc.

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości, z 4-go lipca r. b.: w instytucyach gubernialnych, mianowany został sędzią pokoju Okręgu lipnoskiego, w gubernii płockiéj — członek izby podolskiéj sądu kryminalnego i cywilnego, assesor kolegyalny Matrasow.

— Prezes sądu Okręgowego płockiego, podaje do publicznéj wiadomości, że na zasadzie § 306 organizacyi władz sądowych, wchodzące w skład Sądu Okr. Płockiego powiaty, rozdzielone zostały pomiędzy komorników: Powiat Płocki i m. Płock—komornik Żemrowski; Płoński i Ciechanowski—Sujkowski; Sierpecki i Rypiński—Lemene; Lipnoski, czasowo Miawski i Przasnyski—Arkadiusz Wolski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Z wprowadzeniem nowych ustaw postępowania sądowego cywilnego i zmienionych przepisów exekucyjnych, wynikną znacznie większe koszta, tak za doręczenia aktów i wezwań, jak i za samo sporządzenie aktów i wniosków hipotecznych; ztąd też, pomiędzy innemi, dobra posiadające pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ponosić będą musiały większe niż dotąd ciężary kosztów sądowych, a najgroźniejszemi przedstawiają się koszta doręczeń i koszta aktów notaryalnych, przy exekucyach za zaległości rat przedsiębranych. Słyszeliśmy, że Władze Towarz. Kred. Ziemskiego zajęły się, celem wynalezienia sposobu możliwego obniżenia powyższych kosztów, co dałoby się może osiągnąć przez stały i wyłączny układ co do opłat za czynności Towarzystwa Kred. Ziemskiego pobierać się mających: z sekretarzami wydziałów hipotecznych, notaryuszami i wreszcie woźnymi zamianowanymi wyłącznie dla interesów Władz Tow. Kr. Ziem. Następstwem takiego układu mogłoby być przyjęcie taksy więcéj do dawnéj zbliżonéj. Bądź co bądź uważamy za właściwe zwrócić na powyższe okoliczności uwagę właścicieli dóbr stowarzyszonych, ociągających się z opłatą rat często bez zamiaru dopuszczenia przedaży, ale jedynie dlatego, że kara pieniężna przez Towarzystwo wymierzana niższą jest od panującéj obecnie stopy procentowéj,—aby nie byli zaskoczeni nałożeniem znacznie podwyższonych wydatków za czynności przygotowawcze, w drodze exekucyi przedsiębrane.

= „Birżewyje wiedomosti“ piszą, że w sferach rządowych opracowywa się obecnie projekt, co do nadania administracyjnym lokalnym władzom, prawa wydawania postanowień obowiązujących miejscową ludność, a dotyczących publicznego porządku i moralności (ordonnances de police). Według najświeższych wiadomości tejże gazety, kwestya ta rozstrzygniętą została w sposób przychylny przez jedną z najwyższych władz krajowych, przyczem zastrzeżono, że prawo wydawania takich *ordonnances de police* ma posługiwać gubernatorom i jenerał-gubernatorom.

* Przy niektórych łazienkach na Wiśle, kładki z brzegu do nich wiodące, będąc bujne a przytem opatrzone pojedynczą poręczą wysoko osadzoną, narażają dzieci po nich przechodzące na istotne niebezpieczeństwo. Łazienki nasze mało przedstawiają dogodności dla kąpiących się, (szczególniéj też do życzenia wiele pozostawiają t. z. omnibusy), niechże przynajmniéj jednak chodzący do nich, nie będą wystawieni na wypadki grożące utonięciem. W poparciu tego zarzutu, przytoczymy tu wypadek jaki miał miejsce w przeszły Wtorek dnia 1-go b. m. Pan K.... kupiec tutejszy wychodził dnia tego z łazienki z synkiem mającym lat 4-ry; chłopiec biegł podskakując z żywością właściwą wiekowi, gdy nagle w oczach ojca podrzucony gętką deską, traci równowagę i wpada przez szeroki otwór pomiędzy kładką a poręczą — do wody. W groźnéj téj dla życia jego chwili, malec daje dziwny dowód przytomności i szczególnéj przezorności, bo chwytając przedewszystkiem w rękę nowy swój kapelusik, trzyma go wytrwale w powietrzu, wtedy gdy sam instynktownie bijąc tylko nogami po wodzie, częścią nad jéj powierzchnią, to znów już z głową zanurzoną,— niesiony był przez prąd rzeki ku następnéj łazience. Na wołanie zrozpaczonego ojca o ratunek, nadbiega jeden z szyprów (starozakonny), rzuca się w nurt i szczęśliwie tonące już dziecię,—ale zawsze trzymające kapelusik swój w górze po-nad głową, — na wpół już nieprzytomne, z wody wydobywa. Zaczęto je zaraz kołysać by ułatwić oddanie połkniętéj wody, ale po chwili dzielny chłopiec, wyrwał się z rąk ratujących i wpół godziny już pląsał swobodnie z rówieśnikami, ciesząc się nadewszystko, że kapelusik nie bardzo jest zamoczony.

Wracając się jeszcze do nieporządku panującego w łazienkach, zaznaczyć musimy pomiędzy innemi wypadek, który miał miejsce przed tygodniem w pierwszéj łazience publicznéj od mostu. W chwili gdy panie pewne, których nazwisko znamy, kąpały się z dziećmi w omnibusie, jedna z ścian tegoż runęła; na krzyk ztąd powstały, nadbiegło paru robotników z wybrzeża, którzy o ile i czém się dało, otwór zasłonili i tym sposobem umożebnili wyjście tym paniom z wody; lecz zaledwie zdążyły się ubrać—druga ściana również runęła i tym razem już do łazienki; na szczęście nikogo już w niéj nie było. Pomimo tych wszystkich nędz i niebezpieczeństw — nadomiar—weszło jeszcze obecnie w zwyczaj drożenie się z pierwszemi od góry rzeki łazienkami, jako mającemi świeższą wodę; ztąd też dla tych, którzy nie przepłacają, tak zwanéj na śmiech chyba *służby kąpielowéj*, owe łazienki są *zawsze zajęte*.

= Dowiadujemy się, że zapowiedziane na dzień 6 b. m. przedstawienie sceniczne amatorskie w Płocku, odłożone zostało.

— Z powodu odpustu w Strzegowie, piszą do nas: „Kościół we wsi Strzegowie, dekanacie mławskim, obchodził dnia 26 lipca r. b. odpust ś-téj Anny. Czasu erekcyi tego kościoła dociec nie można, wszakże dawnéj sięgać musi starożytności, co wnosić można z odwiecznéj lipy, która go ocienia, a ta zapewne pamięta czasy Mieczysława I (?). Fundacya obecnie istniejącego kościołka drewnianego, położonego nad samą rz. Wkrą w malowniczéj miejscowości, sięga r. 1708. Daw-

nych pamiątek niema w tym kościołku, oprócz krzyża i monstrancyi dość misternéj roboty z r. 1781, a będącéj darem Michała Mdzewskiego, proboszcza Strzegowskiego, archydyakona i sędziego jeneralnego konsystorza Płockiego.

Teraźniejszy proboszcz ks. Adryan Wrzosek, znany z gorliwości w winnicy Pańskiéj, całemi siłami zabrał się do upiększenia kościołka i budowy nowéj plebanii. Słowo Boże głosił, z wielkim pożytkiem dla ludu, Ks. Dworakowski, proboszcz z Unierzyża, summę zaś celebrował powszechnie ceniony czcigodny ksiądz Leon Długokęcki, prob. Dąbrowy. Po skończoném nabożeństwie, miejscowy proboszcz podejmował z całą gościnnością swoich kolegów i miejscowych obywateli, oraz w podróży będących kapłanów, którzy te kilka słów o kościele Strzegowskim, zamieszczają w niniejszem piśmie". *W. O. G. W.*

— **Z ziemi Dobrzyńskiéj** piszą do nas: „Dyblin, dnia 31 Lipca. — Palenie tytuniu na wsiach, pomiędzy klasą wyrobniczą, zwłaszcza młodszym pokoleniem, rozpowszechniło się niesłychanie, tak że nie trudno jest chłopców pasących gęsi spotkać z papierosami w ustach. Z tego powodu nie rzadko na straty narażeni jesteśmy, jak tego świeżo miałem przykład na sobie samym. Przy zwózce żyta z pola, parobczak układający furę, chcąc zapalić papierosa od zapałki, zapalił żyto, które zgorzało wraz z wozem i gdyby nie blizka obecność kilku ludzi, byłbym prawdopodobnie stracił i cztery konie w dodatku. Nieostrożność z ogniem chłopaków, jakich każdy folwark kilku trzymać jest zmuszony, przechodzi wszelkie granice. Nie rzadko się trafia, że palą w zabudowaniach, np. w stajni, lub co gorzéj w owczarni, gdzie zwykle pojedynacy sypiają. To też śmiało twierdzić można że trzy czwarte pożarów, z palenia papierosów powstało. Dzisiaj także widać było ogromny dym, i ktoś przejeżdżający powiadał, że spaliły się zabudowania w Chełmicy Wielkiéj. Że pożar był, to nie ulega wątpliwości, czy jednak w Chełmicy, za to nie ręczę.

Władze policyjne powinny jak najsurowiéj karać za tak lekkomyślne obchodzenie się z ogniem; sprawca wypadku u mnie jeszcze nie został ukarany." *J. P.*

— **Warszawianka.** Od jednego z Płoczan obecnego przy próbie żniwiarki p. Grubińskiego, odbytéj na polach Bieniewieckich, otrzymaliśmy list z którego dowiadujemy się, że *warszawianka* wszelkich tam zalet dała dowody, wywiązując się z najtrudniejszych zadań żniwnych z łatwością i dokładnością.

= Gazety ruskie donoszą o dobrym urodzaju w roku bieżącym w całéj Rosyi.

Nadesłane. W czasie świąt Wielkanocnych zbierałam z upoważnienia JW. Gubernatora składki na Przytułek w m. Płocku. Oddawna już czułam się w obowiązku tak w szczegółowem sprawozdaniu poinformować Szanowną Publiczność, o rezultacie mej delegacyi, jak również, oświadczyć wyłączne od siebie podziękowanie, tym łaskawym pp. ofiarodawcom, którzy umieli połączyć gotowość do ofiar z uprzejmością dla kwestującéj, oraz pannie A. K. i panu J. W. którzy łaskawie towarzyszyć mi raczyli. Nieśmiałabym utrzymywać, że napotykałam gdzieś niechęć ze strony ofiarodawców, lecz zdarzały mi się wypadki, iż musiałam tłumaczyć znaczenie i niejako usprawiedliwiać swoją wizytę. Były to zapewne bardzo małe wyjątki, i chcąc powiedzieć o dobroczynności naszéj Publiczności—śmiało mogę powtórzyć, że dobroczynność ta, podwójnie musi być miłą osobom na które spływa: raz dla tego, że stosunkowo jest dość znaczna, a powtóre, że była połączona z serdeczną uprzejmością i żywą chęcią przyjścia w pomoc.

Ze składek uzbierało się rubli 145 kopiejek 80, z tego sprawiono 31 par trzewików dla Ochrony i święcone dla Przytułku, które w obecności W-go Oraczewskiego prezesa zakładu, zostało rozdane; kwotę zaś pieniężną złożyłam na ręce JW. Gubernatora. Udaję się obecnie do Ciebie p. Redaktorze z prośbą o umieszczenie tego już znacznie spóźnionego sprawozdania i tych kilku słów podzięki pp. ofiarodawcom, które dawno już ciążyły mi na sercu. *Amelia Wołowska.*

— **Sprawozdanie** z czynności Tow. Literacko-Rolniczego w Żabikowie, za półrocze (XI) latowe roku 1876.— Czas trwania czynności Towarzystwa w 1. półroczu był bardzo krótkim, gdyż zaledwo trzech tylko miesięcy dobiegł, członków było nie wielu, i to: czynnych 14, honorowych i na prawach członków honorowych (profesorowie Wyższéj Szkoły Rolniczéj, Imienia Haliny) 4.

Zarząd po pewnych zmianach w składzie jego zaszłych, przy końcu półrocza przedstawiał się jak następuje: prezesem był p. Zygmunt Szaniawski, vice-prezesem pan Piotr Miedzielski, sekretarzem p. Józef Czarnocki, v.-sekretarzem p. Jan Naskręcki, bibliotekarzem pan Wiktor Modzelewski i podskarbi p. Jan Ułaszyn.

Towarzystwo w ciągu ubiegłego półrocza odbyło posiedzeń zwyczajnych 9, walnych zebrań 4, zarząd odbył 7 posiedzeń. Na posiedzeniach zwyczajnych Towarz. jak zwykle zajmowało się czytaniem rozpraw, krytyką tychże, oraz rozwiązywaniem pytań, stawianych w odnośnéj księdze. Rozprawy i recenzye przez członków Towarzystwa czytane były następujące:

1. Recenzya z rozprawy p. Karola Filipowicza p. n. „Metody uprawy płaskiéj"—(czytanéj w zeszłem zimowem półroczu), czytał p. Stanisław Sulimirski.
2. „Wpływ doświadczeń na postęp rolnictwa"—czytał p. Filipowicz.
3. „O nawozach stajennych"—czytał p. Roman Kruszewski, oceniał p. Józ. Czarnocki.
4. „Przyczyny pijaństwa u naszego ludu i środki zapobieżenia temuż"—czytał p. Stanisław Sulimierski, oceniał p. Jan Naskręcki.
5. „Tworzenie się par" — czytał p. Filipowicz.
6. „Chów źrebiąt"—czytał p. Wiktor Modzelewski, oceniał p. Jan Ułaszyn.
7. „Pogląd na stosunki gospodarskie na Ukrainie"—czytał p. Stanisław Ułaszyn, oceniał p. Jan Naskręcki.
8. „Nieco o stosunkach społeczno-ekonomicznych na Polesiu"— czytał pan Zygmunt Szaniawski.

Razem zozpraw czytanych było 7, a recenzyi 5.—Na tychże posiedzeniach było rozwiązano 14 pytań, odnoszących się do gospodarstwa wiejskiego i społecznego. Odpowiedzi na te pytania zapisywane były do odnośnéj księgi.

Dzień 3-go Maja jako rocznica założenia Towarzystwa, obchodził się uroczyście.

Księgozbiór z końcem tego półrocza składa się z 250 dzieł i 10 pism peryodycznych. Pisma te Towarzystwo otrzymywało bezpłatnie, za co Szanownym Redakcyom składa szczere podziękowanie.

Do kassy Towarz. wpłynęło w letnim półroczu ze składek członków 72 grzywny i ze sprzedaży duplikatów i innych książek, nie mających dla Towarzystwa wartości 17 grz. 90 fen. Przychód więc razem z remanentem z przeszłego półrocza 22 grz. 60 f. wynosił 112 grz. 50 fen. Po zapłaceniu należności za książki wzięte u księgarzy już to w bież. półroczu, już to w przeszłem i poza przeszłem—wreszcie po zapłaceniu za oprawę książek, portoryi i kosztów biurowych, pozostało w kasie 3 grzywny. Na Towarzystwie żadne należności nie ciężą.

Nadto, podaje się do wiadomości, że z powodu zawieszenia Wyższéj Szkoły Rolniczéj Imienia Haliny od 1 Października b. r., na Walnem Zebraniu w dniu 17 Lipca, zapadła następująca uchwała: „Znieść czynności Towarzystwa na czas nieograniczony, majątek zaś jego, tak w książkach, jak sprzętach, aktach, gotówce oraz pretensyach oddaje się do aserwacyi p. D-rowi Juljuszowi Au, dr. Szczęsnemu Kudelce i Ignacemu Kliczowi z poleceniem, aby takowe Towarzystwu zwrócili po jego odrodzeniu, lub w razie gdy nie byłoby widoków otwarcia Go na nowo, majątek ten przekazali do dyspozycyi Spółki akcyjnéj Halina w Poznaniu".

Towarzystwo Literacko-Rolnicze w Żabikowie, zostało założone w dniu 3 Maja 1871 r. Przez czas swego istnienia miało członków czynnych 173 i honorowych 9. Członkowie byli sami prawie Studenci Wyż. Szk. Rol. Imienia Haliny i profesorowie tejże Szkoły.

Rozpraw było czytanych razem 73.

= W Lublinie projektuje się założenie instytutu głuchoniemych i w tym celu, z polecenia J. W. Jenerał-Gubernatora, władze miejscowe zbierają wiadomości: jaka liczba znajduje się dzieci w wieku do lat 13, dotkniętych tem kalectwem.

† Ś. p. Sulkowski Marcelli, Rzecz. Rad. Stanu, b. Prezes b. Tryb. Cyw. Kaliskiego, włas. dóbr ziem., przeżywszy lat 76 zmarł dnia 31-go Lipca r. b.

KORRESPONDENCYE.

Z pod Raciąża.

Czytając „Korrespondenta" od początku jego istnienia, nie spotkałem jeszcze żadnéj wiadomości, tyczącéj się okolicy naszéj.

Otóż od dni 10 rozpoczęły się u nas żniwa, początek był nie bardzo pocieszający, — deszcze bowiem padały przeszło trzy dni bezustannie, jednakże niema o tém co wspominać, bo po kilkudniowym deszczu nastąpiła pogoda, z któréj każdy korzysta i zwozi do stodół całoroczną pracę i dziś w naszéj okolicy zajęcia około żyta już są zupełnie na ukończeniu. Plonu żyta możemy się spodziewać, bo nie było nic takiego coby mogło na wydajność źle wpłynąć.

Pszenice w naszéj okolicy są ładne i dorodne, powiewają żółknącemi kłosami i przypominają rolnikowi, że i na nie czas zbioru już nastąpił. Jarzyny, a szczególniéj grochy są śliczne, zdaje się, że na brak paszy w tym roku okolica nasza nie będzie się uskarżać.

Rzepaki tylko które są już odstawione, zawiodły nadzieje wszystkich, plonując zaledwie po pięć korcy z dużéj morgi. Siano i koniczyny w niektórych miejscach zebrane pogodnie, w innych zaś ucierpiały dużo od przechodzących często deszczów.

Cóż więcéj doniosę z naszéj okolicy? chyba to, że we wsi Koziebrodach, położonéj 8 wiort od Raciąża na trakcie do Sierpca, rozpoczęły się przed kilku tygodniami zajęcia około budowy nowego kościoła.

Zapewne każdemu prawie znany był kościół w Koziebrodach, do którego corocznie na odpust 8-go Września przypadający, zbiera się około dwunastu lub więcéj tysięcy ludzi. Pobudowany był z drzewa modrzewiowego, lecz kiedy? dowiedzieć się nie można, albowiem żadnych miejscowych pamiątek nie ma; to tylko powiem, że doszedł do tego upadku, iż w roku zeszłym był rozebranym i nastąpiło pobudowanie małéj kapliczki w któréj pomieszczono obraz Matki Boskiéj. Od kilku tygodni przejeżdżając można widzieć parafian chętnie wożących kamienie do podmurowania nowego kościoła, a proboszcza, który tam spełnia obowiązki już przeszło lat czterdzieści, zajmującego się z innemi ludźmi pracą przy wznoszącéj się budowie. Koszta pokrywają się z dobrowolnych składek; do zbierania pieniędzy upoważniono 4-ch z parafii, którzy czynność swoją także gorliwie odbywają. To też z przyjemnością można patrzeć na chęć ludu do pracy przy kościele, do którego już blizko półtora roku tęsknią i można się spodziewać, że kościołek nowy w miejscu tak słynnem odpustami, niedługo pobudowanym już będzie. *A. J.*

Listy ze Starego - Rynku.

LIST III.

Wielu z was, Szanowni czytelnicy, w porze jaką obecnie mamy, rozkoszuje się kąpielami zimnemi. Jedni czynicie to dlatego, że wam lekarze zalecili, drudzy dla czystości ciała, inni znów z przyzwyczajenia. Nie od rzeczy więc będzie w krótkich wyrazach obznajmić się z działaniem kąpieli na organizm, że zaś kwestya ta dziś jest na porządku dziennym, tém więc ciekawszą być powinna. Kąpiele bywają rozmaite, a między innemi: słone, ługowe, błotne, mydlane, gorczyczne i t. p., albo inaczéj: kąpiele odwilżające, gęste, drażniące i t. d. Większa część tych kąpieli, mając cel szczególny i ograniczony, nie może służyć do powszechnego użycia; nie wchodzi zatem w zakres hygjeny, któréj przedmiotem są tylko kąpiele w zimnéj i ciepłéj wodzie, jak również łaźnie parowe. Znaczenie i ważność kąpieli nie jest zdobyczą nowszych czasów, przeciwnie sięga głębokiej starożytności, w których to czasach, były daleko bardziéj cenione i nawet podniesione do znaczenia obrządków religijnych, np. przez Mojżesza i Mahometa. Z upływem czasu, przy upadku religijnego ducha, przepisy wzmiankowanych prawodawców na kilkakrotne zmywanie rąk, lub tylko końca palców codziennie lub w szczególnych zdarzeniach, i podzień dzisiejszy przechowują się w życiu całych narodów.

U Greków i Rzymian, w starożytności przodkujących światu swą cywilizacyą, posiadały kąpiele wysokie znaczenie hygjeniczne i przeszły w zwyczaje. Grecy posiadali publiczne kąpiele, a ćwiczenia wodne wchodziły w program uroczystych igrzysk ludowych. Niepotrzebuję nadmieniać, w jakiem poszanowaniu były kąpiele u Rzymian; za dowód służyć mogą zwaliska wspaniałych budynków z celem tym stawianych. Z nich to i z opisów współczesnych autorów widzimy u Rzymian, że należało do dobrego tonu otaczać przepychem łazienkę domową i długie w niej pędzić chwilę, pod rękami sług, nacierających ciało najkosztowniejszemi i najwonniejszemi olejkami.

Chrześciaństwo pierwszych wieków przywiązywało wielką wagę do kąpieli. Grzegorz z Tours we Francyi pisze, że zakonnice tego miasta opuściły klasztor z przyczyny, że ksieni wpuściła obce kobiety do ich kąpieli. Papież Adryan I, żyjący przy końcu VIII wieku, wydał rozporządzenie, ażeby Biskupi prowadzili lud co czwartek w uroczystéj procesyi do kąpieli. Rzymianie przenieśli swoje zwyczaje kąpielowe na zachód Europy i rozpowszechnili je; utrzymywały się one długo, dopóki wśród wojen i zatargów średniowiecznych, nie poszły w zaniedbanie. W naszym kraju kąpiele wodne były kiedyś w większem niż dziś użyciu. Sprzyjały temu liczne zbiorowiska wód w jeziorach i stawach, pokrywających znaczne przestrzenie ziemi.

Pobieżny rzut oka na historyę kąpieli przekonywa, że mają one dwojakie znaczenie: hygjeniczne i obyczajowe. Pierwsze, polega na działaniu wody na organizm za pośrednictwem skóry, drugie, na wyższem uczuciu potrzeby ochędóztwa i czystości, właściwem społeczeństwu ucywilizowanemu. — Człowiek zmuszony jest toczyć z otaczającą go przyrodą walkę nieustanną i zaciętą, kończącą się zniszczeniem organizmu. Chodzi tylko o to, aby organizm jego nie uległ siłom zewnętrznym, zanim celu swego nie spełni; kresem jego naturalnym jest chwila, gdy organa i przyrządy, zapomocą których człowiek właśnie toczy walkę z przyrodą, stępieją wskutek zużycia i obezwładnione, dalsze życie czyniąc niemożliwem; tak jak gaśnie, płomień gdy mu zbraknie zarzewia, lub jak staje machina gdy się czopy zetrą, zęby kół zużyją a panewki powycierają, jak ginie państwo, gdy jego organa ubezwładni samowolność, rozprężenie i bezkarność. Do tej walki wyposażony został człowiek, zbiorem organów i przyrządów, z których każdy ma pewną oznaczoną czynność. Nie możemy w téj chwili zastanawiać się nad wszystkiemi prawami, którym czynności te podlegają, i przytoczymy jedynie te, które mają bezpośredni związek z naszym przedmiotem.

Każdy organ wydzielinowy, a jest nim i skóra, stoi w pewnym związku fizyologicznym, tak dalece, że wrazie upośledzenia jego czynności, zastąpionym być może do pewnego stopnia przez inne. Jestto najważniejszy przymiot naszego organizmu, od niego bowiem zależy zachowanie całości, pod wpływem różnych czynników, działających co chwila z inną siłą i z innem natężeniem. Na tej własności polega wytrwałość na wszystkie zmiany pór roku, strefy i klimatu, a tem samem i możliwość rozprzestrzenienia się rodu ludzkiego na całéj kuli ziemskiéj, tak na wysokościach 15 tysięcy stóp nad poziom morza, jak i w głębinach kopalń, do 1000 stóp pod powierzchnią ziemi sięgających.

(dok. nastąpi).

Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 31 Lipca: Z Litwy do Gdańska 6 tratew drzewa towarowego, Mutha.

Dnia 1 Sierpnia: Z Galicyi do Gdańska 1 trat. drzewa towar., Frankzena

Dnia 2 Sierpnia: Z Galicyi do Gdańska 3 trat. drzewa towar., Karpa. Z Gdańska do Warszawy 2 berl. 711 sztuk szyn, Teplica: 2 ber. 38 łasztów soli glauberskiéj, Lipszyca.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, dnia 3 Sierpnia: pszenica rsr. 6.85 do 7,50; żyto rs. 4.85—5.10; *para* na jesień rsr. 9.90—10.00 na zimę rs. 8.85—9.00.

Warszawa, dnia 2-go Sierpnia: Pszenica rsr. 7.20—8.70; żyto rsr. 5.20—6.00; owies (niżéj) rs. 4.00—4.20. Okowita gar. $2.19^1/_2$ wiadro rs. 6.74^8.

Kursa Giełdy Warszawskiéj z d. 2 b. m. Listy Zast. 4% 95. — ——, kupon $44^4/_9$; Listy Zast. 5% 91.90—91.70, kupon $55^5/_9$; Listy Likwid. Król. Polskiego 88.55—80.30 kup. $67^7/_9$. *Berlin* à vista 112.95—112.80.

Oddział Banku Polskiego w Płocku.

Stan Kassy:	rsr. k.
Pozostałość gotowizny z d. 10/22 Lipca	51,485 25
wpłynęło od 12/24 po 19/31 Lipca	45,284 43
	96,769 68
wypłacono od 12/24 po 19/31 Lipca	37,290 12
Pozostałość gotow. na dzień 19/31 Lipca	59,479 56

Portfeil:	wexli szt.	na rsr. k.
Pozostałość z dnia 10/22 Lipca	1,079	492,904 $95^2/_4$
skupiono od 12/24 po 19/31 Lipca	59	21,031 45
	1,138	513,936 $40^2/_4$
wykupiono od 12/24 po 19/31 Lipca	65	26,896 08
Pozostałość na dzień 19/31 Lipca	1,073	487,040 $33^2/_4$

TELEGRAMY.

Zemlin, 31 lipca. Pułkownik Izmaiłów zaangażował w Rosyi 200 oficerów dla armii serbskiéj.

Wiedeń, 1 sierpnia. *Politische Correspondenz* donosi z Zadaru: Muchtar basza lekko ranny cofnął się z Bileku do Trebinii, oczekując na 1000 baszibuzuków. Czarnogórcy uderzyli wczoraj na Bilek, i dla tego Muchtar basza ze wszystkiemi wojskami znowu tam ruszył z powrotem. Walka pod Bilekiem nierozstrzygnięta toczyła się jeszcze dziś przed południem. W Trebinii na rozkaz władzy wszystkie sklepy pozamykane; zdaje się, iż są tam na wszystko przygotowani.

Wiedeń, 1 siepnia. W Konstantynopolu otrzymano doniesienie z Niszu: Turcy rozpoczeli kroki zaczepne, odparli Serbów, zajęli serbskie szańce i wtargnęli do Serbii w kierunku Giurgusovacu. Depesze z Widynu także donoszą, że Turcy rozpoczęli kroki zaczepne. Czarnogórców pobito pod Antivari.

Paryż, 1 Sierpnia.—Zgromadzenie narodowe jednomyślnie uchwaliło żądany przez Ministra wojny kredyt dodatkowy 32 milionów.

Dziś rano ciepła stopni 18.

OGŁOSZENIA.

FABRYKA HYDRAULICZNA
I
WARSZTATY MECHANICZNE
S. MIZERSKI
W WARSZAWIE
Ulica Cicha przy Tamce Nr. 2843 (6).

Przyjmuje zamówienia, wykonywa, sprzedaje i urządza—tak w Warszawie jako też w Cesarstwie i Królestwie: **Wodociągi i zlewy** z kompletnem urządzeniem, **Watterklozety** różnych systemów, **Pompy** najrozmaitszych konstrukcyj, **Studnie** murowane i drewniane, **Świdrowe roboty** różnych średnic i głębokości, **Sikawki** pożarne i ogrodowe, **Dreny angielskie** różnej średnicy, oraz roboty drenarskie i inne w zakres hydrauliki wchodzące — tudzież — wszelkiego rodzaju **Reperacye.**

617—12—9.

MASSA I FARBY PLATEROWANE
w żądanych kolorach.

Wybornie konserwują przedmioty ulegające wpływom atmosferycznym, ciał gryzących, kwasów etc. Chronią one:

Żelazo od rdzy i nagryzania (doskonałe do malowania dachów, maszyn, etc.).

Drzewo od gnicia (kadzi fermentacyjne i wszelkie przybory w gorzelniach, browarach i innych fabrykach).

Czynią mieszkalnemi lokale przez wilgoć zniszczone.

Są najlepszym i najtrwalszym preperatem do malowania domów i t. p.

Broszury objaśniające własności farb platynowych,— sposób użycia i wszelkie bliższe szczegóły u

673 6—4 *F. PIETSCHMANN.*

w Warszawie, Leszno № 19 róg Orlej, w domu W-go Konitza, d-ra.



Z dniem 1-go Sierpnia r. b. rozpoczyna się sprzedaż **Tryków** (Kammwolle), we wsi Tulibowo, powiat Lipnoski, gubernia Płocka, mila od Włocławka. 706—6—2

Do sprzedania
MAJĄTEK ZIEMSKI

Ogólna przestrzeń włók 32; zasiewa się w większéj połowie pszenica; z łąk średni zbiór około fur 150; lasu włók $1\frac{1}{2}$ sosien, olch i brzeziny; odległy 1 milę od Dobrzynia n/W. mil $\frac{1}{4}$ od Wisły; kościół we wsi; zabudowania zupełnie dobre. Cena Rs. 2,000 za włókę wraz z dostatecznym inwentarzem; wypłata na raty do lat trzech. Wiadomość w Redakcyi, lub adresować żądania bliższych szczegółów i offerty: **A. B. C.** w Dobrzyniu nad Wisłą. 702—3—2

Do wynajęcia
w każdym czasie, do 1 (13) Lipca 1877 roku.

MIESZKANIE, składające się z 5-ciu pokoi, kuchni, spiżarni, stajni, wozowni i drwalni, na ulicy Kollegialnéj № 10, obok hotelu Polskiego. Wiadomość na miejscu.

713 1—1

W domu przyzwoitym, mającym upoważnienie Zwierzchności Szkolnéj **mogą znaleźć pomieszczenie uczniowie gimnazyum**, lub przygotowujący się do wstąpienia do takowego. Pomoc w naukach w miejscu, oraz ciągła konwersacya w języku Francuzkim. Na żądanie może być udzielania nauka muzyki. Mający wstąpić do gimnazyum mogą być przyjęci na stancyę z dniem 1-go Lipca dla przygotowania do egzaminu. Wiadomość w Redakcyi „Korrespondenta“. 714 3—1

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Płocka i okolicy, że z dniem dzisiejszym otwieram ZAKŁAD PUSZKARSKI, przyjmuję przeto wszelkie obstalunki i reperacye, a za akuratność i dobroć wykonanych robót poręczam.—Zamieszkanie moje w prost Odwachu, dom Moritza Lewenstejna, przy ulicy Warszawskiéj. 708—3—2

Hipolit Medziński.

Na pensyi żeńskiéj cztero-klassowéj, istniejącéj przy ulicy Warszawskiéj w domu Maltza, roczny kurs nauk rozpoczyna się dnia 1-go Września, a zapis uczennic i lekcye przygotowawcze dnia 1-go Sierpnia.

689 Przełożona pensyi
6—5 CECYLIJA LINDA.

We wsi MOCHOWO (powiat Sierpcki)
2 mile od Sierpca, 3 od Płocka.

Jest do sprzedania po umiarkowanéj cenie:

1 stadnik, 7 krów i 4-ry cielęta rassy Schwytz.
1 „ 3 „ . . . . „ Shorthorn.
. . . 4 „ . . . . „ Hollenderskiéj.

Wszystkie oryginalne, sprowadzone. Nadto: 25 baranów $1\frac{1}{2}$ rocznych czesankowych (kammwolle) i 100 takichże macior 2 i 3 letnich. 710—3—2

DO SIEWU: Pszenica „**Kostromka**“ i „**Olbrzymia**“ bardzo plenna—oraz Żyto „**Probsztejn**“ w Radzanowie pod Płockiem. 715—3—1

MŁOCARNIE SZEROKOMŁOCĄCE na kołach do transportu, MŁOCARNIE 1, 2-u i 4-ro konne trybowe i pasowe przenośne, ARFY CYLINDROWE, WIALNIE amerykańskie, SIECZKARNIE różnych systemów, SIEWNIKI Drewitza, Robillarda i Benrajda do zboża, SIEWNIKI do koniczyny i rzepaku, PŁUGI, BRONY, EXTYRPATORY, SKARYFIKATORY i t. p. maszyny i narzędzia rolnicze, oraz CEMENT, TEKTURĘ smołowcową, LAK asfaltowy, WORKI do zboża, poleca:

M. S. SARNA, w Płocku.

696 3—3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
ROMUALDA KRASUSKIEGO
w Warszawie, ulica Elektoralna, № 20 nowy, w domu W-go Rappla.

Obok umysłowego wykształcenia człowieka i pięknéj budowy ciała, niemniéj do upiększenia jego przyczynia się i ubranie, w którém tak zwany szyk i elegancya są wielce pożądanemi; przeto mam honor donieść Szanownéj Publiczności, że idąc za postępem mody, i szczycąc się prawdziwém uznaniem jakie pozyskałem od umiejących ocenić wartość méj pracy, zaopatruję mój Magazyn w gustowne ubiory, wykończone wzorowo, oraz posiadam wielki wybór kortów wyższego i rozmaitego gustu, jakie sprowadzam z celniejszych fabryk Europy. Zamówienia wszelkie wykonywam słownie na czas pożądany, zastosowując się do modyfikacyi świeżych żurnali, a nadewszystko za cenę nader umiarkowaną.

705—10—2 **ROMUALD KRASUSKI.**

SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW
ZJEDNOCZONYCH ŚLUSARZY
W WARSZAWIE
ulica Miodowa № 482 (6 nowy), w domu W-go Mrozowskiego.

Posiada znakomity zapas **okucia** do drzwi i okien, **zamków i sprężyn** do drzwi, **szaf ogniotrwałych, łóżek żelaznych składanych, wag decymalnych, wózków, welocypedów dziecinnych, postumentów do umywalni, zatrzasków do drzwi, kłódek, wyrobów ostrogarskich** i t. p., po cenach przystępnych. 687. 26—2

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN,

WARSZAWSKA FABRYKA
MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW
Skład główny przy ulicy Senatorskiéj, Nr. 29.

MA HONOR POLECIĆ:

Wszelkiego rodzaju machiny i narzędzia rolnicze, trwałych i prostych systemów, jako to: **pługi, brony, drapacze, extrypatory, walce pierścieniowe, siewniki rzutowe i rzędowe**, oryginalne **Sacka** maneże, **młockarnie, wialnie, młynki, arfy, sieczkarnie, siekacze, szarpacze** i wiele innych w rolnictwie i przemyśle mogących mieć zastosowanie. Posiada na składzie **Lokomobile, Młocarnie parowe, Żniwiarki i Kosiarki** z najsławniejszych fabryk angielskich i amerykańskich: jakoteż znaczny zapas **Pomp** wszelkiego rodzaju, zacząwszy od rsr. 10 za sztukę. Wyrabia na wielką skalę **szafy ogniotrwałe**, które powszechne uznanie zyskały.

Wyroby téj fabryki mogą być nabywane na **kredyt Bankowy.**

UWAGA. Ceny części zapasowych do pługów Cichowskiego i innych, od 1-go Stycznia r. b. obniżone zostały.

513. 52—23

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN,

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Ценаурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel**